

Jakie korzyści może dać Polska Górnosłazakom?

Za naszych dni dużo arcywiedzących panów z Polski do nas przychodzi i obiecuje nam wielkie korzyści, bylebyśmy zechcieli do Polski się przyłączyć. A czemu nie, kiedyby nam to jaką korzyść przyniosło? Każdy robotnik radby posiadał parę jutrzyn roli i własną chałupę, jak się to nam obiecuje. Ale musimy naprzód dobrze zbadać, zaczem nad tą sprawą rozstrzygniemy.

Polska zawsze była krajem bardzo ubogim,

a jak ludzie, co to na własne oczy widzieli nam opowiadają, ona teraz wojną od jednego końca do drugiego zniszczoną jest. Przemysł jej doszczętnie jest zrujnowany.

Polska teraz chyba jest najuboższym krajem w całej Europie.

Koleje żelazne i miejscowości zniszczone muszą na nowo być odbudowane. Prawie całkiem brakuje krajowi szos, parowozów, wagonów, kanałów, dalej i szkół, kościołów, urzędów pocztowych itd. Tego wszystkiego gęsta ludność potrzebuje, aby żyć mogła.

Ale skąd wziąć miljardy na to potrzebne?

Pilzudzki lamenci nad okropnie lichymi finansami Polski. Kto z nas już był za granicą, ten tam widział nędzę, która najgłębszym miłosierdziem napawa.

Górny Śląsk jest bardzo bogaty, może najbogatszy kraj na całym świecie. Czy my Górnosłazacy mamy prawdziwie pragnienie dzielenia tego, co posiadamy, z Polską, która przez całe stulecia nas zaniedbywała a przesyła nam lekarzy, adwokatów i agitatorów dopiero, kiedy u nas jest coś do otrzymania?

Naszym bogactwem, naszymi skarbami podziemnymi ma być Polska na nowo odbudowana.

Polska i Górny Śląsk — cóż za nierówny zaprzęg! Tam najgłębsze ubóstwo i daleko w tyle pozostające stosunki, tu bogactwa i wysoka kultura gospodarcza.

Cofnij granicę — a cóż się stanie? Wysoka wartość gruntu i budynków na Górnym Śląsku zmniejszy się o połowę, o czwartą część.

Co ktoś ciężką pracą sobie zarobił, to straci.

A potem jeszcze okropny upadek zarobków! Polska już od wieków nie mogła wyżywić swoich mieszkańców. Ci rokrocznie przyjeżdżali do Niemiec, aby tu roboty szukać. Było ich ku ostatku więcej od miliona, z których mniejsza część robiła na dworach pańskich, większa na werkach. My Górnosłazacy już przed wojną ich dobrze znali. Nie mieli oni dużo potrzeb, mieszkali i jadali bardzo mało i kontentowali się dalece niższym zarobkiem od naszych robotników. Teraz Niemcy same nie wiedzą, jak umieścić swoich robotników i muszą granicę polską zamknąć. Ale gdyby Górny Śląsk został do Polski przyłączony,

to zaraz przez milion polskich robotników, głodnych jak wilki, niby potopem zostalibyśmy zalani.

Nasi górnicy, co teraz mają 10—20 marek zarobku dziennie, musieliby się ukontentować nadal dwoma do czterech marek!

My Górnosłazacy zawdzięczamy Niemcom błogosławieństwo rent chorych, inwalidów i na starość, które przyłączeniem się do Polski taksamo by się straciły, jak renty wojskowe. Kto powiada, że w przypadku odłączenia Górnego Śląska także kapitał się odstąpi na dalsze wypłaty rent — ten się myli. Koalicja na to nigdy nie zezwoli, by Niemcy płaciły pieniądze drugiemu państwu, nim jej własne wymagania całkiem będą zabezpieczone. Nie ma dalej nadziei, iżby nasi wojacy mogli otrzymać choć najmniejszy kawałek gruntu sparcelowanego. Łatwo jest wydać grunt, ale bardzo trudno postawić potrzebne budynki. Na to trzeba miliardów, jakich Polska nie ma.

Niemcy były przed wojną najbogatszym krajem całej Europy,

a choć koszty wojenne będą dość wysokie, one mogą te koszty łatwiej ponosić od Polski, choćby Polsce wcale darowali te koszty. Niemcy swoim wojakom zapewne dadzą własne domki. My Górnosłazacy z Niemcami gospodarczo zrosli a przyłączeniem się do Polski tylko stratę odnieśliśmy. Znamy niemiecką dzielność, niezawodność i porządek. Nasi starsi ludzie chcą pod niemieckim porządkiem umrzeć. My Górnosłazacy kochamy swoje strony rodzinne, swoje obyczaje, swą mowę. Życzymy Polsce wszelkiego dobrego, ale wolimy przy Niemcach pozostać. Radzi chcielibyśmy zostać, czem byliśmy,

Górnosłazakami.

Wolne Zjednoczenie dla obrony Górnego Śląska.